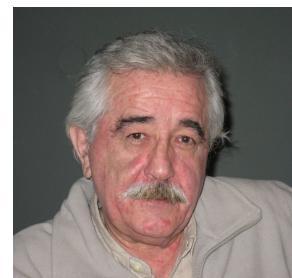


STANISŁAW KRÓLIK
ur. 1948; Rosochy k. Opatowa



Tytuł fragmentu relacji	Doszedłem do stopnia bibliotekarza
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	PRL; Lublin; Królik, Stanisław (1948-)

Doszedłem do stopnia bibliotekarza

Stanisław Jan Królik, urodziłem się 31 marca 1948 roku, w Rosochach koło Opatowa kieleckiego. Mimo to jestem od dziada mieszkańcem Lublina. W [19]62 roku skończyłem podstawówkę – numeracja się zmieniała – mniejszą szkołę wtedy na ulicy Szkolnej. Przed wojną - Świętego Mikołaja. Tam zresztą chodził do szkoły mój stryj przed wojną. To chyba Sempołowskiej w tej chwili jest, taki starszy budynek. A mówię że nie umiem podać numeru szkoły, ponieważ w ciągu siedmiu lat to on się trzy razy zmieniał – szkoły podstawowej, bo wyżej było liceum dla dziewczyn. W [19]62 roku zdałem do [Liceum] Zamojskiego, zostałem przyjęty, skończyłem w 1966, zdałem na studia Filologii polskiej na UMCS–ie, które studiowałem sześć lat. Na początku studiów wcale nie wybierałem się na Filologię polską, ale zamknęli akurat – nie było przyjęć na Archeologię, wobec czego, no wybrałem najłatwiejsze dla mnie studia, jakie mogły być. [Praca magisterska] u profesor Grzędzielskiej: „Model powieści historycznej Teodora Jeske–Choińskiego”. Po studiach nie bardzo się spieszyłem z pracą. Na jesieni złapała mnie pani profesor Grzędzielska i dała mi karteczkę do biblioteki UMCS–u i tam przez pięć lat pracowałem, doszedłem do stopnia bibliotekarza. Potem pojechałem do Białej Podlaskiej robić pismo i byłem w stanie robić je dwa lata: [19]77 – [19]79. [Nazywało się to] śmiesznie: „Trybuna Zakładowa”. W międzyczasie przez pół roku robiłem biuletyny „Solidarności” w [19]81 roku, od lipca do stanu wojennego. Nawiasem mówiąc – w stanie wojennym, najśmieszniejszą funkcję i najwyższy swój stopień w „Solidarności” osiągnąłem: rzecznika prasowego Regionalnego Komitetu Strajkowego. Mówię że śmieszny, bo wiedziałem, że nigdy nie wystąpię publicznie. Natomiast inni nie chcieli tego wziąć. W [19]89 roku pracowałem w biuletynie „Solidarności” po raz wtóry, podczas wyborów – przed wyborami, podczas wyborów. A później wróciłem do Białej Podlaskiej, skąd chyba dziesięć lat temu wróciłem do Lublina i od sześciu lat (od 2004 r.-dop.red.) wydajemy z Frączkiem „Lublin”, miesięcznik nieregularny. No i tyle mojej oficjalnej pracy chyba.

Data i miejsce nagrania	2010-01-20, Lublin
Rozmawiał	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Mateusz Borny
Redakcja	Marek Nawratowicz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"